KATOLIK

wychodzi w każdy Czwartek.

ABONAMENT:

W Milwaukee za rok cały....$1.50
Numer pojedyńczy.....3c
W innych krajach.....2.00

Wszelkie listy i korespondencye adresować należy:

Prof. JOHN KUK,
Cor. Lincoln & 1. Ave.
MILWAUKEE, - WISCONSIN.

Wydawca: Ks. W. GRUTZA.

Entered at the Milwaukee P. O. as second class mail matter.

ADVERTISING RATES:

Space	Week	Mo.	3 Mo.	6 Mo.	1 yr.
1 inch	50c	$1.25	$2.50	$5.00	$10.00
2 inch	$1.00	2.50	4.50	8.00	15.00
3 inch	1.50	3.75	6.25	12.00	20.00
¼ col.	2.50	5 50	10 00	20 00	30 00
½ col.	4 50	12 00	18 00	30 00	50 00
1 col.	7.00	20.00	30.00	40.00	100.00

Jakie posłannictwo Polski

—

WEDŁUG EWANGIELII ŚW.

—

wskazywał ś. p. X. Kardynał Filip Krementz, Arcybiskup koloński.

—

We wspomnieniu pośmiertnem o zmarłym w nocy z 5. na 6go maja X. Kardynale Filipie Krementz wzmiankowaliśmy, że nieboszczyk mimo gorliwego spełnienia ciężkich obowiązków dusz pasterskich i biskupich znalazł jeszcze czas do głębszych studyj teologicznych, i że owocem tychże jest kilka dzieł z dziedziny "Typiki", która na podstawie Pisma św. upatruje życie Pana Jezusa przedobrażonem w czasie Patryarchów i ludu Izraelskiego, a jako odbite w dziejach Kościoła.

Już w r. 1865, będąc proboszczem przy kościele św. Kastora w Koblencyi, przemawiał na walnem zebraniu katolików z Niemiec w Trewirze na temat "Israel, Vorbild der Kirche" (Izrael przedobrażeniem Kościoła,) i to przemówienie znacznie rozszerzone, wyszło drukowane tegoż roku. Nie długo potem wydał dziełko pod tytułem "Das Ewangelium im Buche Genesis" (Fwangielia w pierwszej księdze Mojżesza.) Zostawszy Biskupem warmińskim, ogłosił na sekundyeye Ojca św. Piusa IX. 11go kwietnia 1869 r. dzieło pod tytułem "Das Leben Jesu die Prophetie der Geschichte seiner Kirche" (Zycie Pana Jezusa przepowiednią historyi Jego Kościoła.) Sześć lat później, w r. 1875 wydał zarys naukowej typiki pod tytułem "Grundlinien zur Geschitstypik der hl. Schrift", jako przyczynek do zrozumienia historyi świętej i historyi świata. Z tego stanowiska opracowane objaśnienie "Objawienia św. Jana" ogłosił też jeszcze nieco później.

My z tych bardzo ciekawych dzieł wyjmujemy tylko to, co dotyczy Polski.

Otóż upatrując w dziejach Kościoła odbicie życia Pana Jezusa na ziemi, ś. p. X Kardynał Krementz widzi w powołaniu pierwszych uczniów z kolei: Andrzeja, Jana Ewangielisty, Piotra, Eilipa i Natanaela — przedobrażone powołanie Królestwa Neapolitańskiego, Austryi, Państwa Kościelnego, Polski i Rusi do spełnienia ważnego posłannictwa w obronie chrześciaństwa. To powołanie wymienionych krajów działo się w latach 1443—1447, kiedy to uznały prawowitego Papieża Eugeniusza IV. odnośnie Mikołaja V. poselstwa w tym celu do Rzymu wyprawione. Dziwna Rzecz, że owo uznanie przez wspomniane państwa w tym samym porządku przyszło do skutku, jak powołanie uczniów, przedstawiających te państwa: Andrzej Neapol, Jan Ewangielista Austryą. Piotr Państwo Kościelne, Filip Polskę, Natanael Ruś. Punktem środkowym wiernych unitów było Podlasie, gdzie to jeszcze i teraz najwięcej stałości we wierze katolickiej. A sama nazwa Podlasia gdzie mieszkają prostoduszni unici, czyż nie przypomina Natanaela pod drzewem figowem?

Św. Filip. apostoł jest potem czynnym przy pierwszem cudownem rozmnożeniu chleba, a to i ś. p. X. Krementz upatruje ponownie w misyjnej działalności tak zbawiennej Ojców Redemptorystów pod przewodnictwem błogosławionego O. Klemensa Hofbauera (właściwie Dworzaka) w stolicy Polski, we Warszawie w latach 1787—1807. X. Krementz wymienia liczne Komunie św., wydzielane we warszawskim kościółku św. Benona przez co wyobrażało się cudowne rozmnożenie chleba niebieskiego. Ale dokumentnie jest poświadczone, że O. Klemens Hofbauer, były pachołek piekarski, rozmnażał w czasie biedy mocą Boską we Warszawie i chleb zwyczajny cudownie. Zapał religijny, jaki się uwydatnił przy układaniu sławnej Konstytucyi z 3go maja 1791, tłómaczy się działaniem zbawiennem Ojców Redemptorystów. Jak wiadomo, obradujący wtedy tak zwany czteroletni sejm uchwalił między innymi na podziękowanie Bogu za dzieło konstytucyi wystawić kościół wielki pod tytułem "Opatrzności Boskiej". Dla następujących smutnych wypadków nie przyszło to do skutku. A czemuż obrano tytuł "Opatrzności Boskiej"? Odpowiedź nie trudna, ale zwracamy uwagę na to, że odpust "Opatrzności Boskiej" obchodzi się we Warszawie zwykle w 6 niedzielę po Zielonych Świątkach, w którą to niedzielę czyta się Ewangielia św. o cudownem nakarmieniu kilku tysięcy ludzi kilkorgiem chleba.

Św. Filip, reprezentujący Polskę, występuje w Ewangielii św. jeszcze dwa razy. Najprzód "niektórzy poganie z tych, którzy przyszli byli, żeby pokłon uczynili w dzień święty, przyszli do Filipa i prosili go, mówiąc: Panie chcemy Jezusa widzieć. Szedł Filip i powiedział Andrzejowi. A Andrzej zaś i Eilip powiedzieli Jezusowi". (Ewangielia według św. Jana 12, 20—22.) A Jezus na to odpowiedział: "Przyszła godzina, aby był uwielbion Syn człowieczy" (i od pogan.) Następnie Zbawiciel, napomknąwszy o męce swojej, zawołał: "Ojcze, uwielbij imię twoje. Przyszedł tedy głos z nieba: I uwielbiłem, i jeszcze uwielbię. Rzesza tedy, która stała i słyszała, mówiła, iż zagrzmiało. A drudzy mówili: Anioł mówił do niego. Odpowiedział Jezus i rzekł: Nie dla mnie ten głos przyszedł, ale dla was". (Jan 12, 23 i 28—30). Poganie, którzy przybyli modlić się w świątyni Jerozolimskiej, wyobrażają odłączonych od Kościoła chrześciau, szczególnie schyzmatyków, Ze właśnie św. Filip apostół ich przedstawia Jezusowi, wskazując, że Polska kiedyś z chwałą pośredniczyć będzie przy nawróceniu się gromadnem schizmatyków, co jest jej głównem posłannictwem.

Ostatni raz występuje św. Filip apostół krótko przed męką Pańską, kiedy Pan Jezus mówił o stosunku swoim do Ojca niebieskiego. Wtedy rzekł mu Eilip: Panie, ukaż nam Ojca, a dosyć nam. Rzekł mu Jezus: Przez tak długi czas jestem z wami, a nie poznaliście mię? Filipie kto mię widzi, widzi i Ojca. Jakoż ty mówisz: Ukaż nam Ojca?" (Ewangielia według św. Jana 14, 8—9.) Z tego można wnioskować, że Polska spełni jeszcze kiedyś ważne posłannictwo przy nawróceniu gromadnem niedowiarków. W każdym razie ma Polska wielkie, prawdziwie apostolskie posłannictwo.

Dziczenie młodzieży

—

szczególnie w Gdańsku przeraziło już i koła rządowe.

—

Władza policyjna w Gdańsku wydała celem wykorzenienia albo przynajmniej ograniczenia wypadków nożownictwa rozporządzenie, aby proste szynkownie, gdzie tylko wódkę sprzedają, już o godzinie 8 wieczorem zamykano. Ale przez to bynajmniej liczba występków się nie zmniejszyła. Nie ma tygodnia, nie ma prawie n i e d z i e l i w Gdańsku, w którejby nie wydarzyła się krwawa bójka na noże.

Obecnie chwyciła się rejencya gdańska innego środka. Wydała rozporządzenie podwładnym władzom szkolnym swego obwodu, aby dziatwę szkólną przy nauce religii, lub przy innéj nadarzającej się sposobności napominano, iż osoba bliźniego jest nietykalną; aby dzieciom szkolnym wskazywano, jak ciężkiej winy według prawa Bożego i ludzkiego dopuszczają się ci, którzy osoby bliźniego uszanować nie potrafią.

I to nie wiele pomoże. Szkoła, po odebraniu nadzoru duchownym, zeświecczała. Religią wykłada się jak każdy inny przedmiot naukowy, sucho bez oddziaływania na serce, bez ściślejszego związku ze środkami łaski Bożej, która jedyna skutecznie utrzymywać może młodzież na prawej drodze.

A więc bez zmiany teraźniejszego systemu nie nastąpi zmiana na lepsze. Dziwić się trzeba, że decydujące koła rządowe tego nie uznają. Przy obecnym systemie szkolnym szerzy się socyalizm i dziczenie ludu, a jednak rząd nie myśli o tem, aby ten system zmienić. Już przed 26 laty powiedział sędziwy cesarz Wilhelm I, że życzy sobie, aby ludowi religia była zachowaną. Ale nic nie uczyniono, aby to życzenie spełnić, owszem osłabiono jeszcze więcej wpływ religii na szkołę.

KARY CIELESNE

w niemieckich zakładach preparand.

—

Posener Lehrerztg" w nr. 19 z dnia 11go b.m. donosi, że w jednym ze zakładów preparand, w obwodzie rejencyjnym bydgoskim katuje kierownik zakładu niemiłosiernie powierzonych jego pieczy młodzieńców. Stosunki tam panujące są niesłychane! Pan dyrektor nie waha się posługiwać środkami, zastósowywanymi w przymusowych zakładach wychowawczych. Niedawno skatowano dwóch młodzieńców we wieku 17 i 18 lat. Każdy z nich otrzymał 18 uderzeń grubym kijem; przy tej "operacyi" pomocnych było 12 i n n y c h kandydatów na nauczycieli. Słusznie zapytuje "Posener Lehrer Ztg": Czego spodziewać się można po przyszłych nauczycielach, tak surowo w zakładzie preparand wychowywanych? Naturalnie, że odbija się to później na dzieciach szkolnych. Organ nauczycieli kończy, że chwilowo nie ogłasza nazwisk, uczyni to jednak w przyszłości, jeśli kierownik w mowie będącego zakładu nie zmieni swego systemu wychowawczego.

Bulla jubileuszowa Leona XIII.

—

Wspomniana Bulla papieska na zakończenie stulecia, którą odczytano w Rzymie w bazylice w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, ma brzmienie następujące:

"Leon biskup, sługa Boży, wszystkim wiernym w Chrystusie którzy oglądać będą to pismo, pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie!

Stulecie dobiega do końca, zrządzeniem Bożem przeżyliśmy je prawie całe. Torem naszych poprzedników chcemy nakazać czas uroczysty, który ma być źródłem zbawienia dla chrześciańskiego ludu i zarazem niejako stanowić uwieńczenie Naszych trudów w pontyfikacie. Chcemy mówić o wielkim jubileuszu, który od niepamiętnych czasów znajdował się w szeregu zwyczajów ludów chrześciańskich i w światłej troskliwości jest przez poprzedników Naszych potwierdzony. Chodzi o zwyczaj, który przyjęliśmy od ojców i nazwali świętym rokiem, czy to dla tego, ponieważ towarzyszy mu zwykle wielka liczba religijnych ceremonij, czy też, że przedstawia wielką ilość środków pomocniczych, by poprawić obyczaje i uświęcić dusze. My sami już mogliśmy spostrzec własnymi oczyma, jak zbawienne owoce przyniósł ostatni rok jubileuszowy, który za pontyfikatu Leona XIII był ogłoszony uroczyście, kiedy byliśmy jeszcze młodzi. Rzym stanowił wówczas wspaniałe i bezpieczne miejsce dla publicznych aktów religijnych.

JUBILEUSZ PROFESORA.

—

Lwów, 10. maja. Dziś odbył się tu jubileusz 25letniej pracy prof. Ludwika Rydygiera. Salę operacyjną na klinice chirurgicznej, przybraną wspaniale, zapełnili szczelnie dawni i obecni uczniowie jubilata, profesorowie uniwersytetu wszystkich wydziałów przedstawiciele świata naukowego i lekarskiego. Z Krakowa przybyli prof. Klecki, dr. Rutkowski i redaktor "Przeglądu Lekarskiego" dr. Kwaśnicki. Przybył także X. Arcybiskup Issakowicz. Po odśpiewaniu kantaty przez chór akademicki, wypowiedzieli mowy: dr. Chojecki, rektor, dr. Kadyi, dr. Dembiński, dr. Stebelski i dr. Wehr. Na wszystkie te przemówienia odpowiedział serdecznie jubilat. Ostatni przemówił X. Arcybiskup Issakowicz, podnosząc, że jubilat zawdzięcza swoję sławę temu, iż umiał zawsze godzić wiedzę ludzką z religią. W końcu udzielił jubilatowi błogosławieństwa apostolskiego. Dawni i obecni uczniowie ofiarowali prof. Rydygierowi dwa albumy z fotografiami. Prof. dr. Rydygier przesłał na ręce prezesa Tow. lekarzy galic. kwotę 1000 koron z przeznaczeniem na utworzenie przy towarzystwie lekarskiem funduszu, z którego odsetek mają otrzymywać polscy młodzi autorzy nagrody za najlepsze prace naukowo-doświadczalne. Prócz tego przeznaczył ofiarodawca 250 koron na pierwszą nagrodę z dziedziny chirurgii.

Historya architektury za Piastów.

—

(Ciąg dalszy.)

W Krakowie był najdawniejszy kościół słowiański na Kleparzu, a po nim kościół św. Wojciecha na rynku krakowskim, oba zbudowane za Bolesława Chrobrego. Tenże król dał na Łysej górze zmurować kościół obyczajem Greków. We wieku XI zbudował kościół św. Idziego w Krakowie Władysław Herman, założył kościół katedralny na Zamku i Karmelitów na Piasku. Roku 1070 odbudowano powtórnie kościół gnieźnieński za Władysława Hermana. Piotr Dunin siedemdziesiąt kościołów po różnych stronach Polski w XII zbudował. Jaxa z Miechowa, herbu Gryf, z matki wnuk sławnego Piotra Dunina, rycerz polski z rodu książąt serbskich pochodzący, wróciwszy ze Ziemi Świętej, dokąd z Henrykiem księciem sandomierskim i lubelskim na krucyatę roku 1159 ze znacznym orszakiem ludzi zbrojnych się wyprawił, zbudował w roku 1181 kościół św. Augustyna czyli Norbertanek na Zwierzyńcu koło Krakowa, a ten w połowie XVII wieku przerobiono. Kościół św. Krzyża w Krakowie ze sklepieniem, wspartem na jednym cienkim filarze, tudzież kościoły św. Andrzeja, św. Jana, św. Floryana i podobno kościół św. Michała, zbudowano w XII wieku. Żaden z tych kościołów krakowskich nie odznacza się ani wielkością ani pięknością architektury. Wreszcie wszystkie w późniejszych wiekach kilkakrotnie przebudowano i zmieniano.

Najwspanialsze gotyckie świątynie w Krakowie stanęły w XIII i XIV wieku, kiedy się już w Niemczech architektura gotycka do największej doniosłości podniosła. Z XIII wieku posiada Kraków kościół katedralny na Zamku, odbudowany po strasznym pożarze roku 1320; kościół św. Trójcy, Dominikanów, kościół Maryacki, św. Barbary, św. Franciszka i Marka zbudowane przez Bolesława Wstydliwego. W XIV wieku zbudował Kazimierz Wielki wspaniały gotycki kościół św. Katarzyny i Bożego Ciała dla kanoników regularnych laterańskich.

Prócz kościołów budowano już za Piastów zamki, na przepaścistych górach i urwiskach, jak np. zamek krakowski na Wawelu, który Bolesław Wstydliwy zbudował z drzewa roku 1265, a który gdy się spalił, Kazimierz W. dał zmurować; Czorsztyn, Pieniny, Lanckorona i zamek Melsztyński, wiszący nad Dunajcem, o pięć mil od Tarnowa, ten ostatni zbudował Jaśko z Melsztyna, syn Spicymira Leliwity w roku 1330, z niego teraz jedna pozostała baszta. W budowaniu zamków, zapatrywano się na sąsiednich Niemców, których zamki znamy dziś dokładnie z pieśni. Wyraz k o m n a t y jeszcze w XVI wieku u nas używany, jest wyraz wieków średnich górno-niemiecki i znaczył tam mieszkanie niewiast. Z tego domyślać się można, iż i we wewnętrznem urządzeniu mieszkań sąsiednich Niemców naśladowano, do czego pierwszy popęd mogli dać szląscy Piastowie, którzy się wcześnie z Niemcami wiązali.

W Polsce były aż do XIV wieku zamki wcale nieobszerne, drewniane i nie murem, ale ostrokołem otoczone. Dopiero Kazimierz Wielki mający upodobanie w budownictwie, zwiedził Prusy, gdzie wówczas wielki mistrz Winrych Kniprode piękne gmachy stawiał i wiele zamków, zwłaszcza w południowej Polsce, namurował i basztami umocnił. W ogólności po Piotrze Duninie nabudował najwięcej kościołów i zamków Kazimierz Wielki. W zamkach bywała brama niska przy wieży, albo między dwiema niższymi wieżami, jakich jeszcze ślady przy północnej bramie zamku krakowskiego widzimy. Sklepienie bramy bywało załamane; zaraz z bramy wychodził most zwodzony. Mury mieszkań, idących naokoło, ozdabiano cegłą polewaną w szachownicę. Dachówka różnokolorowa z daleka błyszczała. Do obszernej sali szło się schodami, zewnątrz przyczepionymi; w tej sali szły dębowe naokoło ławy, ściany bywały pokryte kobiercami, szyby w oknach nie były rzeczą powszechną. Strop drewniany z wyrzynanymi belkami podparty był rzędem takichże słupów. Po obu stronach sali wchodziło się do komnat. W grubych murach były framugi, w których panie siadywać lubiły i tam odzież dla mężów szyły i przędły. We wieżach na górze były komnaty, a na dole pod ziemią wiezienia tak, iż mieszkaniec komnat słyszał westchnienia swych więźniów. Strzelnicami szło się do górnych izb na wieży. Strażnica była to wieża wysoka, zwykle nad urwiskiem lub na skale zbudowana, mająca drzwi znacznie od ziemi podniesione; przystawione tu schody zdejmowano w czasie trwogi, a wtenczas windą tylko na strażnicę można się było dostać. W lochu tej wieży była studnia, u dołu kuchnia; resztę na więzienia obracano. Kaplica zawsze była obrócona na wschód. Wszystkie budowy, wszystkie drzwi były niskie, mieszkania ciemne.

(Dokończenie nastąp.)

Rozmaite przybory ogrodowe na składzie u Herrenbruck'a, nar. 1sze i Lincoln.

WIELKI SKŁAD

—

książek do nabożeństwa i wszelkich innych przyborów kościelnych, a osobliwie książki do pierwszej Komunii św. w białej kościanej oprawie z napisem na okładce, (Pamiątka pierwszej Komunii św.), po jak najniższej cenie. Także Żywoty św. Pańskich, zawierających 8 ślicznych obrazów kolorowych i przeszło 300 drzewożytów, aprobowane i polecone, przez 20 Przew. księży Kościoła św. można nabyć za $3.00 u naszego rodaka

FR. KACZMAREK,
668 Noble st., Chicago, Ill.

Proszę pisać o jakąkolwiek książkę do nabożeństwa, a takową natychmiast przyślemy.

Książki do nabożeństwa i różańce.

Najodpowiedniejsze prezenta dla PRZYSTĘPUJĄCYCH DO PIERWSZEJ KOMUNII ŚW

Mamy do sprzedania w największej ilości gatunków i cen. Na książkach do nabożeństwach drukuje się imiona nabywców bez osobnej płacy.

Wieńce i bukiety
na muślinie białe róże i zielone liście.

Świece do pierwszej komunii św. z ozdobami i gładkie.

Bilety do komunii św i bierzmowania.

Stalorytowe lub litografowane po angielsku, niemiecku i polsku.

Sprowadzający i wyrabiający
PRZYBORY KOŚCIELNE STATUY, SZATY, STACYE DROGI KRZYŻOWEJ, itd.

Sztandary bractw, odznaki i regalia wyrabia się na obstalunek za krótkiem zawiadomieniem.

M. H. WILTZIUS & CO., 429 E. Water ul.

Do czytelników.

—

Z uwagi, iż literatura nasza jest tak bogata, że z niej korzystają nawet inne narodowości i nawet nieprzyjaciele naszej ojczyzny, co dawniej zakazywali nam czerpania z nie wiadomości, kazują dzisiaj przekiadać ją na swój własny język narodowy; z uwagi nadto, iż nie każdemu znany jest cały zakres tejże literatury i treści pojedyńczych jej skarbów, postanowiliśmy gromadzić najcenniejszy ten materyał w tygodnik przeznaczony na księgę okazałą z końcem roku, a to, aby utworzyć tanio doborową bibliotekę domową dla każdej polskiej rodziny w poprawnym dzisiejszym języku polskim. Do tego jednak celu, sięgającego nie na dziś lub jutro, lecz w przyszłe aż pokolenia, nie wystarczą nasze dobre chęci bez poparcia ich przez wszystkich bez wyjątku polaków. Tych bowiem powieści z których każda kosztuje $2.00 nie zdołamy połączyć w jedną księgę za $1.00, jeżeli się znajdą rodziny polskie, nie pojmujące naszego zamiaru. Na taką zaś księgę przeznaczon jest tygodnik "Źródło" i dla tego uważamy za swój obowiązek objaśnić szanownych czytelników i ojców rodzin o jego znaczeniu i wartości, aby takowy niezwłocznie prenumerowali i nie pozbywali się bezwiednie za $1.00 tej księgi, która będzie zbiorem kilku ksiąg, kosztujących po kilka dolarów. Dotąd jest "ŹRODŁO" w rękach 12,000 rodzin polskich.

NAJLEPSZE WINA

na składzie u

Jakoba Best,

457-459 East Water.

Szczególnie poleca się nadzwyczaj dobre importowane wino po bardzo umiarkowanej cenie pod nazwą

"HAHNHEIMER KNOPF".

BRACIA GAWIN,

709-711 Windlake Ave.

Mają na składzie wszelkie porządki ciesielskie, drzwi, okna, okiennice, ryny, szczotki, mieszane farby, naczynia granitowe i wielki zapas pieców gazalinowych.

CHICAGO & NORTHWESTERN RAILWAY

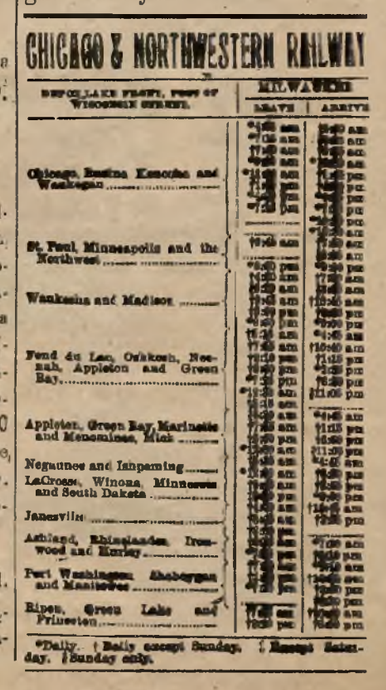

*Daily. †Daily except Sunday. ‡Except Saturday. §Sunday only.